

SOLECZNIKI

*Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołecznickiego
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie*

Z tradycją dziś i w przyszłości str. 3

- 
- ◆ *Samorząd Rejonu Sołecznickiego promuje się na XXIII Forum Ekonomicznym w Krynicy Zdrój str. 6*
 - ◆ *Inauguracja nowego roku szkolnego w Gimnazjum im. Anny Krepsztul w Butrymańcach str. 7*
 - ◆ *Patriota, sportowiec i pedagog str. 13*

Co się odwlecze, to nie uciecze

Szanowni Państwo! Przed Wami nowy numer miesięcznika „Soleczniki”, wydawanego przez Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie. Brak naszego wydania na rynku prasowym przez ostatnie prawie półtora roku był związany z reformą systemu wspierania działalności polonijnej i Polaków za granicą, jaka nastąpiła w Macierzy w zeszłym roku. Reforma, na którą zespół redakcyjny nie miał żadnego wpływu i nie był jej inicjatorem. Każda reforma potrzebuje czasu na jej udoskonalenie i wcielenie w życie. Na jej wyniki redakcja miesięcznika „Soleczniki” wraz ze swoimi Czytelnikami musiała czekać do jesieni bieżącego roku. Ale, jak mawia przysłowie, co się odwlecze, to nie uciecze.

Ponownie możemy naświetlać przez prasę ważne dla mieszkańców Ziemi Solecznickiej aktualia, problemy i osiągnięcia. Zespół redakcyjny w odnowionym składzie ma nadzieję na trwałą i ścisłą współpracę z Czytelnikami w celu uatrakcyjnienia treści miesięcznika „Soleczniki”, poszerzenia i pogłębienia tematów społecznych zamieszczanych na jego łamach.

Ponad roczna nieobecność spowodowała, że redakcja miesięcznika nie mogła nagłośnić ważne wydarzenia w życiu społecznym naszego rejonu. Niestety, tak się stało i z tym należy się pogodzić. Wbrew powiedzeniu, po raz drugi wchodzi-

my do tej samej rzeki z nadzieją, że nurty życia rzeki nie zmuszą nas do ponownego odpoczynku na brzegu i biernego obserwowania jak płynie nasze życie i życie wokół nas. Tak, na przykład, latem br. w Jaszunach ruszyła długo oczekiwana renowacja pałacu Balińskich. Zespół dworski w Jaszunach po rekonstrukcji ma być przystosowany do pełnienia nowych funkcji: centrum turystycznego, które poprowadzi działalność wystawienniczą, hotelową, gastronomiczną, konferencyjną i rekreacyjną.

Prace w ramach I etapu projektu przewidują remont elewacji fasadowej pałacu, podstawowe prace remontowe wewnątrz pałacu, w tym dostosowanie jednego z pomieszczeń dla potrzeb sali konferencyjnej. Zostaną także wykonane badania archeologiczne, konstrukcyjne i polichromiczne. Budżet I etapu projektu „Renowacja i dostosowanie do potrzeb turystycznych obiektu dziedzictwa kulturowego rejonu solecznickiego – dworu w Jaszunach” będzie wynosił ponad 5 mln litów. Ponadto samorząd solecznicki pozyskał środki na rekonstrukcję parku przy jaszunskim pałacu.

W październikowym numerze Czytelnik znajdzie też artykuły poświęcone społecznym, kulturalnym wydarzeniom z sierpnia i września bieżącego roku oraz materiały poświęcone historii i religii.

We wrześniu już tradycyjnie miało miejsce ważne wydarzenie w życiu



społecznym mieszkańców – Święto Plonów w Solecznikach, nazywane, nie bez powodu, główną imprezą rejonową. Samorząd solecznicki na XXIII Forum Ekonomicznym w Krynicy Zdrój (Polska), jako pierwszy z samorządów spoza Polski otrzymał nagrodę w nominacji „Lider samorządu”. Mamy nadzieję, że udana międzynarodowa promocja rejonu poza granicami Litwy przyczyni się do podniesienia jego poziomu atrakcyjności dla inwestorów. We wrześniu jubileusz 80-lecia świętował Michał Sienkiewicz, znany nie tylko w rejonie, ale i kraju, działacz sportowy, wieloletni członek Litewskiego Komitetu Olimpijskiego, prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Ziemia Solecznicka jest bogata w ludzi zdolnych i wybitnych, którzy całe swoje życie poświęcali i poświęcają jej rozwojowi i promocji. Mamy z kogo brać przykład, dlatego bez strachu ponownie wchodzimy do wybranej przez siebie rzeki.

Andrzej Kołosowski

SPIS TREŚCI

■ Z tradycją dziś i w przyszłości	3
■ Recital Krzysztofa Krawczyka w Solecznikach	5
■ Samorząd Rejonu Solecznickiego promuje się na XXIII Forum Ekonomicznym w Krynicy Zdrój ...	6
■ Inauguracja nowego roku szkolnego w Gimnazjum im. Anny Krepsztul w Butrymańcach	7
■ Żołnierze Armii Krajowej upamiętnieni w Dubiczach	8
■ W Butrymańcach i Ejszyszkach stanęły pomniki ku czci bł. Jana Pawła II	8
■ Ludwik Kohutek i jego <i>Dobra Wielkie Soleczniki</i>	10
■ Wędrowki literackie	12
■ Patriota, sportowiec i pedagog	13
■ Każdy ma swojego anioła	15
■ „Nasza klasa”	16

Dożynkowe świętowanie w Solecznikach

Z tradycją dziś i w przyszłości

Tysiące solczan, mieszkańców a także gości rejonu solecznickiego w niedzielę, 15 września br., wzięło udział w rejonowym święcie plonów „Dożynki 2013”. Tradycyjnym miejscem organizowania sztandarowej imprezy stał się park miejski w Solecznikach.



Już wczesnym rankiem, kiedy wielu solczan jeszcze spało, park miejski zaczął zamieniać się w jeden wielki jarmark. Swoje stoiska rozkładali dziesiątki handlowców z całej Litwy oraz wszystkie rejonowe starostwa i miejscowy klub myśliwski. W parku powstawały stylizowane zagrody wiejskie, przystrojone wyrobami z wikliny, słomy oraz licznych darów tegorocznego urodzaju.

– *Montaż naszej zagrody rozpoczęliśmy o 6. rano. Wzniesienie i upiększenie stoiska – to wynik nie tygodniowej pracy przygotowawczej. Wszystko po to, by jak najlepiej zaprezentować dorobek mieszkańców starostwa –* powiedział w rozmowie Grzegorz Jurgo, starosta gminy solecznickiej.

Zgodnie z tradycją uroczystości dożynkowe poprzedziła Msza św. celebrowana przez księdza proboszcza Witolda Zuzo. Ołtarz został umieszczony na scenie amfiteatru letniego. Podczas nabożeństwa wierni dziękowali Panu

Bogu za tegoroczne plony. Po nabożeństwie zespół „Solczanie” wręczył upieczony z tegorocznego plonu chleb gospodarzowi dożynek – merowi rejonu Zdzisławowi Palewiczowi.

– *Dostojni goście, uczestnicy dożynek w Solecznikach, spotykamy się dzisiaj w tym naszym mieście podczas radosnej uroczystości, aby wspólnie pielęgnować sięgający odległych czasów zwyczaj, który jest wspaniałą częścią naszej narodowej tradycji – dożynki. Jest to święto dziękczynienia za plony, to czas, w którym dziękujemy rolnikowi, dziękujemy wszystkim, którzy pracują na roli, dziękujemy Panu Bogu za wsparcie i opiekę w tej trudnej pracy. Choć przeżywamy nietłumne czasy i w państwie, i w każdej naszej miejscowości bądź wsi, ale pokonujemy te trudności wspólnie i cieszymy się z tego, że nasza ziemia ma coraz więcej dobrych gospodarzy –* powiedział witając uczestników święta plonów Palewicz.

ŻYCZENIA OD PREZYDENTA RP

Swoje życzenia oraz gratulacje uczestnikom solecznickich dożynek złożyli także liczni goście honorowi, wśród nich prof. Tomasz Borecki, doradca prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, europoseł Waldemar Tomaszewski, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, posłanki Rita Tamašunienė i Wanda Krawczonok, przewodnicząca i wiceprzewodnicząca frakcji AWPL, poseł Leonard Talmont, Edyta Tamošunaitė, wiceminister oświaty i nauki, Renata Cytacka, wiceminister energetyki, Artur Górski, poseł na Sejm RP, Jarosław Czubiński, ambasador RP na Litwie, Stanisław Cygnarowski, kierownik Wydziału Konsularnego, Lucyna Kotłowska, dyrektor administracji samorządu rejonu wileńskiego, liczne delegacje gmin z Polski zaprzyjaźnionych z samorządem solecznickim.

Tomasz Borecki, doradca prezydenta RP odczytał list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego adresowany do mieszkańców Solecznickiego z okazji święta dożynkowego.

– *„Na pomniku Adama Mickiewicza w Solecznikach widnieje słynne powiedzenie Wieszczki „Miej serce i patrzaj w serce”. Solecznicki gospodarze kierują się tymi słowami na co dzień, wkładają w uprawę tutejszej ziemi swoje serce i swój wielki trud, a ona odwdzięcza się wspaniałymi plonami. Dziś dziękują Państwo Opatrzności za tegoroczne zbiory, Państwu zaś należą się serdeczne podziękowania za miłość do tej ziemi i za doroczne starania, by wydawała ona plon obfity”* – napisał w swoim liście Prezydent Polski.



ZADZIWIĆ SIEBIE, GOŚCI I SĄSIADÓW

Tradycją sołecznickich dożynek jest rywalizacja rejonowych starostw w pomysłowym udekorowaniu zagród, wykorzystując do tego warzywa i owoce z tegorocznego plonu, słomiane baby oraz ubrane w stylizowane stroje chłopów manekiny. Wszystko po to, żeby przyciągnąć uwagę uczestników święta oraz – co najważniejsze – prześcignąć konkurentów w rywalizacji o miano najładniejszej zagrody.

Przez cały dzień w parku miejskim goście i uczestnicy święta wędrowali od stoiska do stoiska. Ich gospodarze częstowali kulinarnymi specjałami: domowym kwasem, gryczanymi blinami, pieczoną kiszka, gołąbkami, różnorodnymi wypiekami oraz wędlinami i słoniną. Kucharze starostwa gierwiskiego serwowali swoim gościom liczne potrawy, z których największą popularnością cieszył się pieczony bób oraz smażone i wędzone karpie. Gości gierwiskiej zagrody bawili swoim śpiewem również członkowie klubu jazdy konnej „Joker” z Działowa (Polska, województwo kujawsko-pomorskie), który kontynuuje tradycje 8 Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie. Jaszunianie udekorowali swoją zagrodę pomysłowymi słomianymi babami, wystawą konserwowanych warzyw i owoców. Głównym zaś specjałem stołu białowackiego był prosiak pieczony na ognisku. Przygotowanie okazałego prosiaka zajęło kucharzom z Białej Waki niejedną godzinę, ale opłaciło się. Kucharze usłyszeli mnóstwo podziękowań i pochwał za ich kulinarny popis.



Podczas tegorocznej imprezy jurorom najbardziej do gustu przypadła zagroda starostwa jaszunskiego (starosta Zofia Griaznowa), która została okrzyknięta tą najlepszą. Drugą nagrodę w tym konkursie odebrała zagroda gminy białowackiej (starosta Gienadij Baranowicz), trzecie – gminy turgielskiej (starosta Wojciech Jurgielewicz).

W kategorii wieńców dożynekowych zwyciężyło starostwo koleśnickie (starosta Danuta Wilbik), drugie miejsce zajęło starostwo poszkońskie (starosta Rimantas Stoćkus), trzecie – starostwo podborskie (starosta Tadeusz Minakowski).

NAGRODY DLA ROLNIKÓW

Rejonowe dożynki – to nie tylko okazja do wspólnej zabawy, ale też do uhonorowania rolników. W tym roku w konkursie na najlepsze gospodarstwo rolne zwyciężyło gospodarstwo Antoniego i Alicji Bandalewiczów z gminy butrymańskiej. Pracują oni na prawie 300 hektarach ziemi. Drugą nagrodę zdobyli Piotr i Władysława Radziukie-

wiczowie (gmina sołecznicka), trzecią – Stanisław i Irena Szymkonisowie z gminy butrymańskiej.

Na scenie dożynekowej nagrody odebrali także laureaci rejonowego konkursu na najładniejszą zagrodę wiejską oraz miejską. W tym roku komisja konkursowa uznała, że w pierwszej kategorii zwyciężyła posesja Mariana i Anny Paszkiewiczów z Podborza. Dyplom za drugie miejsce otrzymali Stanisław i Irena Macutkiewiczowie z Taboryszek, za trzecie – Kazimierz i Janina Kasperowiczowie z Kamionki oraz Henryk i Maria Akanowiczowie z Wojcieszun. Za zachowanie wizerunku tradycyjnej zagrody wiejskiej zostali odznaczeni Rasa i Vitas Matulevičiusowie z Butrymańc. Wśród zagród miejskich odznaczone zostały posesje Roberta i Ilony Kongerów z Jaszun (I miejsce), Stanisława i Jeleny Iwanowskich z Sołecznik (II miejsce).

Każdy z laureatów – zarówno konkursu na najlepszego rolnika, jak też właściciela najładniejszej zagrody – otrzymał w prezencie od władz rejonowych i sponsorów cenne nagrody.

Podczas niedzielnej imprezy koncertowały w parku miejskim zespoły folklorystyczne: „Solczanie”, „Turgielanka”, „Strefień” (Jurkowice, woj. świętokrzyskie, Polska), litewski zespół tańca ludowego „Vingis”, białoruski zespół pieśni i tańca „Biełyje rosy” oraz orkiestra dęta Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Sołecznikach. Muzyczne widowisko ukoronowały: gwiazda polskiej estrady Krzysztof Krawczyk oraz młody litewski wykonawca Andrius Pojavis.

Andrzej Kołosowski

Fot. autor



Recital Krzysztofa Krawczyka w Solecznikach

Główną muzyczną ozdobą tegorocznych Dożynek w Solecznikach stał się koncert słynnego polskiego wokalisty Krzysztofa Krawczyka.

Wokalista, nazywany często „polskim” Elvisem Presleyem przedłużył listę żywych legend muzyki polskiej, składającej się ze Zbigniewa Wodeckiego, zespołów „Lombard” i „Czerwonych Gitar”, które wystąpili przed solecznicką publicznością.

Swoją muzyczny talent K. Krawczyk zademonstrował w Solecznikach już na początku świętowania, kiedy to zaśpie-

wał jeden z psalmów czasie uroczystej Mszy św. dożynkowej. Na kolejny występ polskiego artysty uczestnicy święta ofiarnie czekali przez cały dzień, zapelniając wieczorem cały plac przed letnią sceną w parku miejskim.

Promocja koncertu legendy polskiej sceny sprawiła, że do Solecznik przyjechało niemało wielbicieli jego talentu jak z Wileńszczyzny, tak i z Polski, co



tylko powiększyło szeregi solecznickiej publiczności. Godzinny występ K. Krawczyka z zespołem stanowił składankę jego największych przebojów zaśpiewanych przez niego w czasie prawie 50.letniego życia na scenie – od kariery w zespole „Trubadurzy” po karierę solową. Publiczność usłyszała takie hity jak: „Bo jesteś ty”, „Było tak”, „Mój przyjacielu”, „Jak minął dzień”, czy „Chciałem być”. Widownia co raz bardziej rozgrzana wchodziła w wir tańca przy scenie i wspólnego śpiewania z artystą popularnych przebojów. Szczególnie w tym wyróżniali się rówieśnicy wiekowi K. Krawczyka, dla których każdy jego hit był miłym i nostalgicznym wspomnieniem młodości. W dopełnieniu śpiewania wykonawca w rozmowach z publicznością bawił widzów humorystycznymi opowiadaniem o losach swego życia jak muzycznego, tak i prywatnego. Potwierdzeniem szczerości słów K. Krawczyka była jego małżonka Ewa, która śpiewa w jego zespole.

Publiczność pożegnała ulubionego artystę głośnymi brawami, z nadzieją, że pierwsze spotkanie z nim w Solecznikach nie będzie ostatnim.

Andrzej Kołosowski

Fot. autor

Krzysztof Krawczyk – piosenkarz, gitarzysta i kompozytor. Na gitarze nauczył się grać samodzielnie, natomiast w kierunku śpiewu kształcił się w średniej szkole muzycznej w Łodzi. Debiutował w 1963 roku jako wokalista i gitarzysta w zespole „Trubadurzy”, którego był również współzałożycielem i z którym w różnych składach personalnych pracował do 1976 roku. W tych latach Trubadurzy nagrali takie przeboje jak: „Znamy się tylko z widzenia”, „Krajobrazy”, „Byłaś tu”, „Kim jesteś”, „Ej, Sobótka, Sobótka”. Obok „Czerwonych Gitar”, „Skaldów” czy „No To Co” był to kultowy zespół tamtego okresu. W 1973 roku Krzysztof Krawczyk rozpoczął karierę solową. W latach 70. wokalista z powodzeniem występował na festiwalach w Opolu, Sopocie, Zielonej Górze i Kołobrzegu oraz za granicą, w NRD, Związku Radzieckim, Szwecji, Jugosławii, Bułgarii, Grecji, Belgii, Holandii, Irlandii i na Kubie. W 1978 roku nawiązał współpracę z orkiestrą Alex Band Aleksandra Maliszewskiego, wtedy też powstały znane piosenki „Jak minął dzień”, „Było tak”, „Pamiętam Ciebie z tamtych lat”. Dwa lata później wokalista wyruszył na tournée do USA, gdzie koncertował i... postanowił zostać za oceanem na stałe.

Krzysztof Krawczyk przebywał w USA do 1985 roku. Po kilku latach ponownie wrócił do Polski. Po powrocie do kraju dokonał kolejnych nagrań radiowych i płytowych oraz wystąpił w kilku recitalach telewizyjnych.

W 1988 roku piosenkarz uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu, przez co na blisko 2 lata musiał wycofać się z pracy zawodowej. W 1990 roku wyjechał ponownie do USA, gdzie podpisał kontrakt z firmą Hallmark. Pod opieką artystyczną Davida Briggsa, muzyka i aranżera związanego przed laty z E. Presleyem, nagrał w Nashville płytę „Eastern Country Album”. Po 4 latach wokalista powrócił do kraju i wydał krążek „Gdy nam śpiewał Elvis Presley”, który niebawem pokrył się platyną. W 1998 roku z Programem 2 TVP z okazji jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej przygotował recital „To co dał nam los”.

W roku 2000 artysta wystąpił przed papieżem podczas Pielgrzymki Narodowej na Placu Świętego Piotra połączonej z wręczeniem Złotej Płyty za nagranie „Ojcu Świętemu Śpiewajmy”.

14 października 2002 roku, ukazał się w dorobku 55-letniego artysty ukazał się album, zatytułowany „... bo marzę i śnię. Album promował singiel z nagraniem „Bo jesteś Ty”. Krzysztof Krawczyk o płycie powiedział: „Mógłbym odcinać kupony od sławy, występując w sanatoriach. Starczyłoby mi na życie, ale umarłbym z nudów. Żeby się rozwijać, trzeba wpuścić w siebie trochę świeżej krwi”.



Samorząd Rejonu Solecznickiego promuje się na XXIII Forum Ekonomicznym w Krynicy Zdrój

Od 3 do 5 września 2013 roku w Krynicy Zdrój na południu Polski, tuż przy granicy ze Słowacją odbyło się XXIII Forum Ekonomiczne. Jest to spotkanie ludzi biznesu, polityki, kultury i mediów. Ludzie spotykają się nie tylko po to, by prezentować swoje oferty, promować swoje firmy, regiony czy państwa, ale także, żeby szukać możliwości współpracy i przede wszystkim, aby uczestniczyć w debatach polityków oraz najwyższej klasy teoretyków i praktyków biznesu.

Historia Forum Ekonomicznego w Krynicy sięga początku lat dziewięćdziesiątych. Pierwsze Forum odbyło się w 1990 roku i od tego czasu jest to coroczne miejsce spotkań polityków i międzynarodowych przedsiębiorców. Pomysłodawcą i organizatorem za pośrednictwem Fundacji Instytut Studiów Wschodnich jest Zygmunt Berdychowski. Na początku forum nosiło nazwę Forum Ekonomiczne Polska-Wschód. Gdy do Krynicy zaczęli się zjeżdżać goście z Zachodu i krajów arabskich zmieniono nazwę na „Forum Ekonomiczne”. Nie tylko nazwa została zmieniona. Ze względu na dużą liczbę uczestników w ramach Forum Ekonomicznego, czyli spotkań stricte polityczno-ekonomicznych z najwyższymi władzami państw, odbywają się również Forum Regionów Forum Ekonomicznego z przedstawicie-



łami samorządów oraz Forum Inwestycyjne. Wszystkie panele są otwarte dla każdego uczestnika.

Tegoroczne inauguracyjne wystąpienia premiera Donalda Tuska, Roberta Fico, premiera Słowacji, Valdisa Dombrovskisa, premiera Łotwy i Aleksandra Wiłkuła, wicepremiera Ukrainy, ale też obecność na sesjach plenarnych przedstawicieli rządu i ambasad USA, Wielkiej Brytanii, Czech, Węgier, Słowacji czy Włoch pokazały jak mocny jest głos płynący z krynickiego spotkania. W tym roku Forum odwiedziła rekordowa liczba ponad 2600 gości, którzy mogli wybrać spośród 5 sesji plenarnych oraz ponad 160 paneli dyskusyjnych i wydarzeń specjalnych.

Rejon Solecznicki na Forum Ekonomicznych reprezentował mer Zdzisław Palewicz wraz z delegacją oraz Zespół Pieśni i Tańca „Solczanie”. Pierwszą okazją do promocji rejonu był panel dyskusyjny „Innowacyjność i atrakcyjność inwestycyjna regionów receptą na trudne czasy”, w której wraz z gośćmi z Łotwy, Ukrainy, Słowacji, Polski i Chorwacji wystąpił mer Rejonu Solecznickiego. Podczas dyskusji prelegenci przedstawili innowacyjność i pomysłowość swoich regionów na walce z kryzysem. Kolejnym panelem dysku-

syjno-promocyjnym była „Prezentacje regionów: Bardejów, Soleczniki, Winnica, Łatgalia”. Na tym panelu delegacja Rejonu Solecznickiego opowiedziała o atrakcyjności kulturalnej, turystycznej oraz ekonomicznej naszego Rejonu.

Najważniejszym wydarzeniem Forum Ekonomicznego, co roku jest gala finałowa konkursu Lider Samorządu. Jest to konkurs organizowany przez redakcję „Rzeczpospolitej” we współpracy z Instytutem Studiów Wschodnich. Po raz trzeci konkurs został zorganizowany pod hasłem „Lider Samorządu”. Jak możemy przeczytać na stronie Rzeczpospolitej i Forum Regionów „celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prezydentów miast na prawach powiatu, burmistrzów i wójtów – liderów środowiska samorządowego”. Wyboru dokonuje kapituła składająca się z przedstawicieli ministerstw, organizacji samorządowych i ekspertów. Ocenione zostają m.in. stan finansów, dorobek inwestycyjny, współpraca z lokalną społecznością oraz szanse rozwojowe. W tym roku konkurs miał charakter szczególny, bo po raz pierwszy został oceniony rejon po za granicami Polski. Specjalną nagrodę otrzymał mer Rejonu Solecznickiego Zdzisław Palewicz.

– Nagroda jest ważna dla naszego rejonu. Zauważyli nasze osiągnięcia polityczne, społeczne, a także, może skromne – gospodarcze. Takie spotkania są najlepszą okazją, żeby przedstawić nasze regionalne możliwości – powiedział mer.

Na zakończenie gali konkursu wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Solczanie”.

Forum Ekonomiczne w Krynicy było pierwszym tak ważnym i potrzebnym wydarzeniem promującym Rejon Solecznicki w „wielkim świecie biznesu”.

Katarzyna Biersztańska

forum-ekonomiczne.pl, salcininkai.lt

Fot. Katarzyna Biersztańska



Inauguracja nowego roku szkolnego w Gimnazjum im. Anny Krepsztul w Butrymańcach

W bieżącym roku szkolnym zapewne niejeden uczeń się ucieszył, że 1 września przypada w niedzielę. Prawdziwy jednak powód do radości i dumy mieli uczniowie i nauczyciele Szkoły Średniej im. A. Krepsztul w Butrymańcach, która w tym dniu oficjalnie została ogłoszona Gimnazjum. Akredytacja szkoły przebiegła pomyślnie jeszcze w czerwcu, w sierpniu zaś Rada samorządu rejonu sołecznickiego usankcjonowała zmianę nazwy oraz zaaprobowała zmiany w regulaminie.

Uroczystość inauguracyjna oraz nowy rok szkolny tradycyjnie rozpoczęły się Mszą św. w butrymańskim kościele, który zgromadził tego dnia nie tylko uczniów, ich rodziców, nauczycieli, parafian, ale też zacnych

gości. Mszę św. sprawował ks. Szymon Wikło. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz, poseł na Sejm RL Leonard Talmont, wiceminister oświaty i nauki Edyta Tamošiūnaitė, dyrektor

administracji samorządu rejonu sołecznickiego Bolesław Daszkiewicz oraz zastępca dyrektora Józef Rybak, kierownik Wydziału Oświaty i Sportu administracji samorządu Regina Markiewicz, starosta gminy butrymańskiej Wanda Bielska, prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna“ Józef Kwiatkowski, siostra sp. Anny Krepsztul Danuta Mołoczko oraz dyrektorzy placówek oświatowych rejonu.

Część świecka uroczystości odbyła się w szkole, gdzie uczniów i gości przywitała wieloletnia dyrektor gimnazjum, pani Teresa Sawiel. W swoim przemówieniu dyrektor podkreśliła wagę nadania statusu gimnazjum, gdyż zdobycie tego statusu jest najlepszą oceną dotychczasowych osiągnięć i stanowi nie lada wyzwanie na przyszłość. Zaakcentowała również, że „to trud i wysiłek zespołu pedagogów, a także dobre wyniki w nauce wychowanków szkoły stały się powodem przyznania placówce tego szacownego miana”.

Obecnych przywitał i życzenia dla społeczności gimnazjum złożył mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz, absolwent tejże szkoły z 1980 roku. W swym wystąpieniu zaznaczył, że status gimnazjum jest wielkim sukcesem, który został osiągnięty dzięki nauczycielom obecnym i już nieobecnym, dzięki wytrwałej współpracy całej społeczności szkoły. Podkreślił równocześnie, że status ten wiąże się nie tylko z dostojną rangą, ale też z dużą odpowiedzialnością.

Zebrani goście i cała społeczność szkolna stały się świadkami historycznej chwili, kiedy to obecni maturzyści trzymając za ręce, wprowadzili do sali pierwszych gimnazjalistów, którzy dzwoniąc tradycyjnym dzwoneczkiem, oznajmili nowy rok szkolny i nową kartę w historii szkolnictwa na ziemi butrymańskiej.

Gimnazjum im. A. Krepsztul w Butrymańcach jest czwartym gimnazjum w rejonie sołecznickim i trzecim z polskim językiem nauczania. W roku bieżącym naukę tu pobiera 177 uczniów. Do klasy 1 przyszło 10 uczniów, gimnazjum zaś ukończy 21 maturzysty.

Beata Pietkiewicz
Fot. Irena Kolosowska



Żołnierze Armii Krajowej upamiętnieni w Dubiczach

W dniach 10-17 sierpnia br. grupa członków Stowarzyszenia Odra-Niemen na czele z Eugeniuszem Gosiewskim, Wiceprezesem Stowarzyszenia Odra-Niemen dokonała renowacji kwatery Armii Krajowej na cmentarzu w Dubiczach w rejonie orańskim.

W miejscu starych drewnianych krzyży stanęło 10 nowych z szarego granitu oraz granitowa płyta z napisami w dwóch językach – polskim i litewskim. „Żołnierzom VI Samodzielnej Wileńskiej Brygady AK poległym 7 maja 1944 roku w walce z oddziałami nazistowskich okupantów oraz żołnierzom Zgrupowania AK Puszcza poległym 19 sierpnia 1944 roku w walce z oddziałami NKWD: kpr Władysławowi Śmilginowi ps. „Sunim”, kpr. Krzysztofowi Stecewiczowi ps. „Marian”, strz. Czesławowi Wolnemu, strz. Przemysławowi Mickiewiczowi ps. „Karo” oraz sześciu innym nieznanym z imienia i nazwiska. Oddali życie za ojczyznę – część ich pamięci. Rodacy”

– Pomysł na wykonanie kwatery Żołnierzy Armii Krajowej w Dubiczach podsunął nam Zdzisław Palewicz, mer rejonu sołecznickiego – powiedział E. Gosiewski. – Przedstawił nam kilka lokalizacji, które w jego ocenie wymagają prac porządkowych lub gruntownej



przebudowy. Były to m.in.: cmentarz na Jasnej Górze w Koleśnikach, cmentarz Szalewiczów w Starej Wersocze czy właśnie nekropolia w Dubiczach. Podczas wizyty w Rejonie Sołecznickim jesienią 2012 roku podjęliśmy decyzję o udziale naszej organizacji w pracach właśnie na cmentarzu w Dubiczach, gdzie spoczęli żołnierze VI Wileńskiej Brygady AK, którzy polegli wiosną 1944 roku w walkach z litewskimi formacjami policyjnymi oraz żołnierze zgrupowania AK „Puszcza”, którzy walczyli z oddziałami NKWD w sierpniu 1944 roku. Szczątki żołnierzy przez wiele lat znajdowały się w miejscu, gdzie biegła droga, przed 7 laty udało się je ekshumować i godnie pochować.

Prace na kwaterze w Dubiczach trwały ponad tydzień. Wzięła w nich udział grupa członków i wolontariuszy Stowarzyszenia Odra-Niemen z Wrocławia, sympatycy organizacji z War-

szawy oraz kibice klubu piłkarskiego Chrobry Głogów. Kończącym akordem prac renowacyjnych było poświęcenie kwatery AK na cmentarzu 16 sierpnia, którego dokonał ks. Anatol Markowski, proboszcz parafii w Koleśnikach oraz złożenie wieńca przez Zdzisława Palewicza, mera rejonu sołecznickiego i prezesa Sołecznickiego Oddziału Rejonowego ZPL, którego starania i zaangażowania krajoznawcze doprowadziły do odnowienia zapomnianych grobów.

– Naszym obowiązkiem jest pamiętać o każdym żołnierzu, nie zważając na perypetie historyczne. Wiele zrobiliśmy w tym kierunku, ale też mamy jeszcze wiele do zrobienia. Cieszę się, że miałem okazję spotkać dobrych ludzi, którzy ochoczo zabrali się do pracy na rzecz rodaków i pragnę podziękować za dobrą inicjatywę – powiedział Z. Palewicz.

Beata Pietkiewicz

W Butrymańcach i Ejszyszkach stanęły pomniki ku czci bł. Jana Pawła II

We wrześniu br. minęła 20 rocznica wizyty Papieża Jana Pawła II na Litwie. W celu złożenia hołdu Wielkiemu Polakowi i papieżowi oraz by uczcić to wydarzenie, przy kościele św. Michała Archanioła w Butrymańcach, z inicjatywy księdza proboszcza Szymona Wikła, stanął pomnik bł. Jana Pawła II.

29 września w czasie dorocznego odpustu poświęcenia sprowadzonego z Częstochowy monumentu dokonał ks. Paweł Goliński. Pomnik przedstawia papieża Jana Pawła II jako Pasterza, w szatach liturgicznych, z pastorałem w ręku, błogosławiącego swoich wiernych.

Pomnik bł. Jana Pawła II został odsłonięty również przy kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Ejszyszkach. Inicjatorem budowy pomnika był proboszcz parafii ks. Tadeusz Matulaniec, poświęcenia dokonał zaś ks. biskup Arūnas Poniškaitis. Wyświęcenia pomnika było wstępem obchodów 20 rocznicy wizyty papieża oraz rocznicy 35-lecia pontyfikatu. Uroczystość kontynuowano w Domu Kultury, gdzie odbył się koncert Zespołu „Stella Spei” pt. „Musicie być mocni”, nawiązujący do życia, twórczości i nauki duszpasterskiej bł. Jana Pawła II.

Beata Pietkiewicz



Pomnik bł. Jana Pawła II w Butrymańcach

Fot. Irena Kolosowska



Pomnik bł. Jana Pawła II w Ejszyszkach

Fot. Jerzy Karpowicz

W Butrymańcach odsłonięto tablicę upamiętniającą Powstanie Styczniowe

W ramach obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego 18 sierpnia b.r. w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Butrymańcach uroczystą Mszą św. oraz odsłonięciem i wyświęceniem tablicy pamiątkowej, poświęconej jednemu z przywódców powstania Bolesławowi Kajetanowi Kołyszce, upamiętniono jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski XIX wieku – Powstanie Styczniowe.

„Dzisiaj wracamy pamięcią daleko wstecz, by wspomnieć powstańców i Powstanie Styczniowe – największy narodowy zryw XIX wieku, symbol walki o niepodległość, który wpłynął na dążenia niepodległościowe wielu pokoleń i na odzyskanie niepodległości przez nasze kraje. Mimo, że powstanie było przegrane, był to wielki i odważny protest przeciw zaborcy. Przyczynił się on do wzmocnienia solidarności Polaków we wszystkich trzech zaborach, do wzrostu świadomości narodowej wówczas, kiedy Polski nie było na mapie Europy. Jesteśmy dziś tu dlatego, że chcemy upamiętnić tych, którzy ośmielili się być wolni i odważni. Powinniśmy pamiętać, że nasze „dzisiaj“ jest ściśle związane z naszą przeszłością, że jesteśmy spadkobiercami tych, którzy walczyli i ginęli o to, abyśmy żyli we własnej ojczyźnie. Otrzymaliśmy wielką spuściznę duchową, kulturową, historyczną i naszym obowiązkiem jest zatrzymać się i oddać hołd tym wszystkim, którzy nie szczędzili trudu i krwi, aby nasze ojczyzny – Litwa i Polska – były wolne. Chlubną kartę w historii powstania zapisali też mieszkańcy naszej sołeczniczej ziemi. Wśród 1200 potyczek i 200 tys. powstańców było też wielu naszych przodków, którzy walczyli na tych terenach „za wolność waszą i naszą“: w Puszczy Rudnickiej, nieopodal Ejszyszek, w Dubiczach, w Lidzie, na całych kresach. Tu walczył Ludwik Narbutt, Konstanty Kalinowski. Pamiętamy o nich. Byli też przywódcy, o których nie wspominamy. Jednym z nich jest pochodzący z Karmaniszek niedaleko Nowokuńc, ochrzczony w tym kościele Bolesław Kajetan Kołyszko, którego skromna osoba zawiera w sobie bohaterstwo i tragedię ówczesnych ludzi“ – powiedział Zdzisław Palewicz po wyświęceniu tablicy.

Bolesław Kajetan Kołyszko herbu Jelita urodził się 7 sierpnia 1837 roku (wg nowego stylu) w folwarku Karmaniszki parafii butrymańskiej. Rodzice, Wincenty i Apolonia z Bańkowskich,



wdowa po Jurszy, mieszkali początkowo w majątku Nowickiszki, następnie przenieśli się do Karmaniszek. Państwo Kołyszki mieli 6 dzieci: Bolesława Kajetana, Jana Wincentego, Feliksa Henryka, Władysława, Bronisława oraz córkę Adolfinę. Jako młodzieniec Bolesław rozpoczął naukę w Nowickiszkach, następnie w szkole powiatowej w Lidzie. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie, studiował prawo na Uniwersytecie Moskiewskim. Był członkiem studenckiej organizacji rewolucyjnej „Ogół” o zabarwieniu patriotyczno-narodowym. Za udział w studenckiej manifestacji w 1861 roku został aresztowany. Pod koniec tegoż roku udał się do Włoch, gdzie dostał się do Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui, która wykształciła przeszło 150 instruktorów powstania. Kołyszko powrócił na Litwę w marcu 1863 roku. Swoją oddział powstańczy zorganizował pod Kownem. Dołączyły do niego oddziały Bronisława Żarskiego oraz ks. Antoniego Narwojsza, powstała zaś formacja nazwana pułkiem Dubisy. Powstańcom brakowało nie tylko broni, ale również butów, ubrania i siermięgi. Pomimo to oddział Kołyszki był największym oddziałem, który przyprowadzono do obozu Zygmunta Sierakowskiego 6 kwietnia 1863 roku. Liczył 213 osób.

Połączeni powstańcy byli pełni wiary, że zryw narodowowyzwoleńczy nie jest daremny. Walczyli pod Wysokim Dworem (rej. kowieński) – 29 marca

1863r, w Leńczach pod Kiejdanami (1 kwietnia 1863r.) i w Misiunach (rej. Święciański) (11 kwietnia 1863r.) Jednak w jednej z ważniejszych bitew, bitwie pod Birzami (7-9 maja 1863r), kolumna powstańcza złożona z dwóch batalionów i oddziału konnego poniosła klęskę.

Bolesław Kołyszko i ukrywający się ranny Zygmunt Sierakowski zostali pojmani, przewiezieni do Wilna i skazani na karę śmierci. Kołyszko miał być rozstrzelany, jednak Michaił Murawjow, zwany „Wieszatkiem”, zamienił ten wyrok na bardziej poniżający – powieszenie. Wykonano go 9 czerwca (wg nowego stylu) 1863 roku w Wilnie na Placu Łukiskim. Podobno Kołyszko, kiedy założono mu postronek na szyję, sam wypchnął ławkę spod nóg i sznur się urwał... Za drugim razem wyrok jednak został wykonany. Zwłoki obu przywódców zostały pochowane potajemnie na Górze Zamkowej, w miejscu gdzie naonczas wstęp ludności cywilnej był wzbroniony.

Tablicę upamiętniającą przywódcę powstania wyrzeźbił polski rzeźbiarz ludowy Ryszard Mazurek, ufundował Sołeczniczy Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie. Już niedługo więcej o Bolesławie Kajetanie Kołyszce, o Butrymańcach i okolicach można będzie przeczytać w książce autorstwa Alwidy Antoniny Bajor pt. „Opowieści nagich drzew i kamieni“.

Beata Pietkiewicz
Fot. **Irena Kolosowska**

Na półce z książkami

Ludwik Kohutek i jego *Dobra Wielkie Soleczniki*

Rozprawa doktorska Ludwika Kohutka *Dobra Wielkie Soleczniki* wyd. w Wilnie w 1934 r. to jedna z najistotniejszych prac na temat Solecznik, jaka powstała w dwudziestoleciu międzywojennym XX wieku. Dziś próżno szukać jej pośród wznowień a i dotarcie do jakiegokolwiek egzemplarza jest trudne a szacowna Biblioteka Narodowa w Warszawie udostępnia ją tylko na miejscu.

KIM BYŁ LUDWIK KOHUTEK?

Otóż urodził się w 1902r. w Brennej czyli na przeciwległym krańcu ówczesnej Rzeczypospolitej, na Śląsku Cieszyńskim. Dzieciństwo spędził w Śmiłowicach, rodzinnej miejscowości swej matki, tutaj też ukończył szkołę ludową. Później ukończył Polskie Gimnazjum w Cieszynie. Codziennie przemierzał w drodze do szkoły 15 km. Na swe utrzymanie i szkołę zarabiał udzielając korepetycji.

W szkole należał do harcerstwa a nauka nie sprawiała mu problemów. Uczestniczył też dwukrotnie w polsko-czeskim konflikcie o Śląsk Cieszyński. Po ukończeniu Gimnazjum Polskiego w 1919r. i po zdaniu konkursowego egzaminu, Ludwik Kohutek został przyjęty do Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. Szkołę ukończył w 1925r. otrzymując dyplom z wynikiem bardzo dobrym oraz posadę instruktora-agronoma w Towarzystwie Rolniczym w Cieszynie.

W 1926 r. Kohutek wyjechał do Wilna, gdzie po zdaniu egzaminu maturalnego został przyjęty na I rok studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Stefana Batoiego. W czasie studiów utrzymywał się częściowo z udzielania korepetycji, przepisywania tekstów i prac zleconych itp. Otrzymywał też stypendium. Pomagał też w miarę możliwości matce i rodzeństwu w Wiśle.

Studia prawnicze Kohutka trwały od 1927r. do 1931r. Będąc na III roku studiów wziął udział w konkursie organizowanym przez Wydział Prawa i Nauk Społecznych. Napisana przez Kohutka praca pt.: „*Dobra Wielkie Soleczniki*” została nagrodzona, a po kilku latach w 1934r. wydrukowana i przyjęta przez prof. Jerzego Panejkę jako rozprawa doktorska.

Po ukończeniu studiów w 1931r., Kohutek pozostał w Wilnie i został na dwa lata urzędnikiem w Okręgowym

Urzędzie Ziemskim. Następnie przeniósł się do Katowic. Będąc pracownikiem miejscowego Urzędu Ziemskiego, nadal zajmował się sprawami związanymi z parcelacją i komasacją ziemi oraz serwitutami.

W 1935r. – po obronie pracy doktorskiej i otrzymaniu tytułu doktora praw – przeszedł do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach na stanowisko referendarza. Od 1937r. pełnił funkcję sekretarza Śląskiej Izby Rolniczej, zajmując się jej sprawami administracyjnymi, prawnymi i personalnymi, a ponadto kontrolą szkół rolniczych i sprawował nad nimi opiekę. W 1938 r. został przez wojewodę Michała Grażyńskiego zwolniony z zajmowanego stanowiska za krytykę władzy sanacyjnej.

We wrześniu 1939r. Ludwik Kohutek walczył jako kanonier w 3 Baterii 40 Polskiej Armii Ludowej (PAL), należącej do dywizji gen. Bernarda Stanisława Monda w armii „Kraków”. Dostał się do niewoli niemieckiej z której szczęśliwie zbiegł. Osiadł w Krakowie, działał do 1941r. w ZWZ, prowadził gospodarstwo rolne i pomagał ludności żydowskiej. Z Krakowa wyjechał z rodziną na Podhale. Pracował tam jako dyrektor i nauczyciel w szkołach rolniczych w Ludźmierzu i Nowym Targu. Wchodził w skład konspiracyjnych sądów, prowadził tajne nauczanie, współredagował konspiracyjny „Głos Podhala”. Pod koniec 1944r., tropiony przez Gestapo, schronił się w obozie partyzanckim w Gorcach.

Po wojnie Kohutek zamieszkał wraz z rodziną w Krakowie i podjął pracę wizytatora Okręgu Szkolnego Krakowskiego. W 1946-1948 Ludwik Kohutek został przeniesiony służbowo do Warszawy na stanowisko wizytatora i naczelnika Wydziału Szkół Rolniczych Ministerstwa Oświaty. Od



28 lutego do 28 maja 1948r. był radcą do spraw rolnych w Biurze Studiów Naukowych w Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie został profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. Kohutek pracował na uczelni niepełny rok (do chwili, gdy została ona przeniesiona do Olsztyna), a następnie został zatrudniony w Zarządzie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Cieszynie-Bobrku. Pracował tam, a także w innych cieszyńskich przedsiębiorstwach jako radca prawny do 1952r., kiedy to rozpoczął aplikanturę adwokacką. Adwokatem został w 1955r. i prowadził praktykę adwokacką do 1 maja 1976 r., dnia przejścia na emeryturę.

Ludwik Kohutek zmarł 14 stycznia 1985r. i został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Cieszynie.

POZOSTAWIŁ PO SOBIE:

1. *Dobra Wielkie Soleczniki*. Wilno 1934.
2. *Drobni dzierżawcy rolni na Śląsku*. Katowice 1935.
3. *Powstania ludu górnośląskiego w XVIII i XIX wieku*. Katowice 1935.
4. *Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie*. Katowice 1936.
5. *Parcelacja ziemi czy uczuć narodowych*. Chorzów 1937.

6. *Sprawa drobnych dzierżawców rolnych na Śląsku*. Katowice 1938.

7. *Pawłowice – monografia wsi powiatu pszczyńskiego*. Mikołów 1939.

8. *Słownik nazw miejscowych Pomorza Mazurskiego zwanego Prusami Wschodnimi*. Cieszyn 1945.

9. *Cieszyn i okolice*. Warszawa 1953.

10. *Gdy drzewa szubienic wyrosły*. Warszawa 1986.

oraz wiele artykułów publikowanych w czasopiśmie a także maszynopisów niepublikowanych.

W PRZEDMOWIE DO ROZPRAWY DOKTORSKIEJ CZYTAMY:

Praca niniejsza została przyjęta przez Prof. Dr. J. Panejkę jako doktorska na Wydziale Prawa i Nauk

Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Jeżeli jednak, za zgodą Pana Dziekana Panejki, drukujemy ją w pracach Zakładu Ekonomii Rolniczej, to dlatego, że powstała ona w ścisłym związku z pracami naukowymi kierownika tego Zakładu, oraz korzystała z jego licznych wskazówek i pomocy.

Ogłaszamy drukiem tę pracę jeszcze i dlatego, że posiada ona ścisły związek z życiem. Pragniemy bowiem w ten sposób dać wyraz uznania zasłudze obywatelskiej obecnego właściciela Wielkich Solecznik, Prezesa Karola Wagnera, w setną rocznicę przejścia tych dóbr w ręce zasłużonej w dziejach naszej Ziemi Rodziny Wagnerów, oraz w trzydziestą rocznicę pracy rolniczej i społecznej obecnego właściciela na opisywanym

warsztacie rolnym, będącym chlubą Ziemi naszych.

Możność wydania tej pracy Zakład zawdzięcza subwencji Fundacji Żemłosławskiej, Twórczyni której Margrabinie Janinie Umiastowskiej przede wszystkim, i Prezesowi Zarządu Senatorowi Zygmuntowi Jundziłłowi, składam na tem miejscu serdecznej wdzięczności.

PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ.

Kierownik Zakładu Ekonomii Rolniczej U.S.B

Od wydania drukiem tej pracy mija 80 lat warto, więc przypomnieć zawartość tej książki. Może ktoś kiedyś zdecyduje się na jej wznowienie!

Aby przybliżyć zawartość tej cennej pracy podajemy spis treści i numery stron:

Przedmowa – prof. Dr. W. Staniewicza V

Od autora VII

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zarys historii dóbr.

1. Do połowy XVII wieku 1-16

2. Soleczniki za Chodkiewiczów 16-24

3. Soleczniki Wielkie za Wagnerów 5-53

CZĘŚĆ DRUGA.

Administracyjno-prawne stosunki

1. Uwłaszczenie drobnych dzierżawców 57-69

2. Serwituty 69-79

3. Stosunek majątku do ustawy o wykonaniu reformy rolnej -79-85

4. Hipoteka 85-89

CZĘŚĆ TRZECIA.

Stan gospodarstwa

1. Granice i podział administracyjny majątku 93-94

2. Gleba i jej fizyczne właściwości 94-96

3. Płodozmian i nawożenie 96-101

4. Uprawa roślin 101-106

5. Hodowla zwierząt 106-112

6. Lasy 112-115

7. Przemysł 115-120

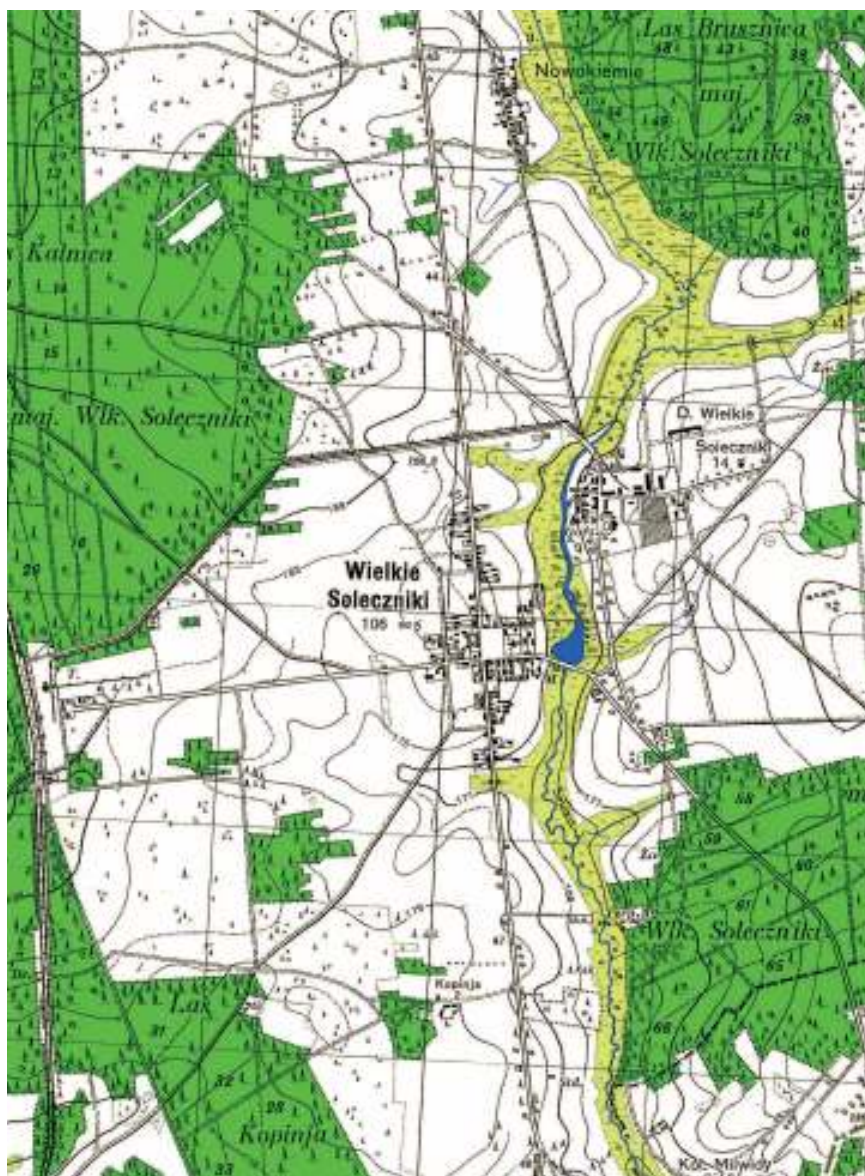
8. Zarząd majątku 120-122

Zusammenfassung 123-124

Źródła 125

Kohutek, Ludwik *Dobra Wielkie Soleczniki* Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1934r. Druk: Zakłady Graficzne „Znicz”; Wilno; Księgarnia J. Zawadzkiego

Mieczysław Machulak



Fragment mapy P31 S41 G (3141 G) WIELKIE SOLECZNIKI wyd. 1932
Wojskowy Instytut Geograficzny 1:25 000 opr. cyfrowe i kolorowanie autora

Wędrowki literackie

Rozpoczynamy dziś druk cyklu opowieści o literatach i ich twórczością, związanych z miejscami i miejscowościami dzisiejszego rejonu sołecznickiego. W czasie kilkuletnich badań udało się znaleźć całkiem pokaźną grupę twórców, którzy bądź tu mieszkali, bądź osadzili swoje prace w realiach sołecznickich. Na początek zapomniany poeta polskiego baroku, którego rodzina do końca XIX wieku władała podjaszuńskimi Kiejdziami.

Daniel Naborowski

*„Bogaczu hardy, próżno śmiejesz się z nagiego:
Nago wychodzim na ten świat, nago pójdziemy z niego”*
Daniel Naborowski

4 km na płn. – wsch. od Jaszun leży wieś Kiejdzie. Właścicielami folwarku Kiejdzie w dawnych wiekach była rodzina Naborowskich. Jeden z przedstawicieli tej rodziny, Daniel Naborowski należał do znanych polskich poetów XVII wieku, czyli okresu zwanego w historii polskiej literatury barokiem. Folwark Kiejdzie pozostawał w rękach Naborowskich do końca XIX w.

Naborowski Daniel ur. 1573 r., prawdopodobnie w Krakowie, zm. w 1640 r. w Wilnie. Poeta, tłumacz, lekarz, dyplomata. Studiował w Wittenberdze (1590-1593) oraz Bazylei (1593-1595) gdzie ukończył medycynę. Potem studiował prawo w Orleanie i Strasburgu, w Padwie brał lekcje u samego Galileusza. Od 1602 do 1633 roku przebywał na dworze Radziwiłłów jako lekarz, nauczyciel i nadworny poeta. Brał udział w Rokoszu Zebrzydowskiego, podróżował po Europie jako poseł Janusza Radziwiłła (1579 -1620). Jako wyznawca Kalwina brał czynny udział w życiu religijnym, uczestniczył w synodach, co nie przeszkadzało mu żyć w dobrych stosunkach z katolikami, m. in. z biskupem wileńskim ks. Eustachym Wołłowiczem. Znał język francuski, niemiecki, łacinę.

4 maja 1593 Naborowski napisał po łacinie wiersz pt. „*Krótkość żywota*”. Jest to pierwszy znany utwór autora.

W Bazylei ogłosił dwie rozprawy: „*De temperamentis*” (O temperamentach) w 1593 oraz „*De venenis*” (O truciznach) w 1594.

Ten Naborowski był jednym z gorliwych stronników reformy, zamożnym właścicielem obszernej kamienicy w Wilnie i folwarku Kiejdzie pod Wilnem, członkiem poselstwa do Anglii gdzie pisał śliczne wiersze na piękne oczy królowej Elżbiety a zarazem był dworzaninem Radziwiłłowskim - pisał o nim w Bibliotece Warszawskiej Salomon Rysiński.

Naborowski tłumaczył sonety Petrarcki, pisma Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, pisał epitafia i treny, głównie na cześć Radziwiłłów, ponadto fraszki, erotyki, sonety. Wspomniany sonet: *Na oczy królowej angielskiej* powstał około 1619r.

W roku 1620 ożenił się z wdową po oficjalu dworskim, Piekarskim. Ta decyzja później źródłem wielu kłopotów rodzinnych i majątkowych.

W listopadzie 1620 roku zmarł Radziwiłł i Naborowski podjął służbę na dworze Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640) – brata przyrodniego poprzedniego pracodawcy.

W 1633 został marszałkiem Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego litewskiego. Od 1637 r. był sędzią grodzkim w Wilnie.

W literaturze polskiej uchodzi Naborowski za przedstawiciela twórczości sielankowej, sławiącej uroki życia ziemiańskiego. Poza wspomnianymi sonetami i sielankami używał często formy listu literackiego, trenu czy fraszki. Niestety, większość spuścizny literackiej Naborowskiego pozostała w rękopisach – taki panował wówczas zwyczaj. Część spuścizny zamieszczono w *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego – opublikowanym dopiero w 1910-1911 przez Aleksandra Brücknera. Jego twórczość została przywrócona do historii literatury polskiej dzięki badaniom Jarosława Marka Rymkiewicza.

Oto kilka próbek twórczości Naborowskiego:

Krótkość żywota

*Godzina za godziną niepojęcie chodzi,
Był przodek, byłeś ty sam, potomek się rodzi.
Krotka rozprawa: jutro, coś dziś jest, nie będziesz,
A żeś był, nieboszczyka imienia nabędziesz.*

*Dźwięk, cień, dym, wiatr; błysk, głos, punkt, - żywot ludzki słyńie.
Słońce więcej nie wschodzi, to które raz minie.
Kołem niehamowanym lotny czas uchodzi,
Z którego spadł niejeden, co na starość godzi.*

*Wtenczas kiedy ty myślisz, jużes był niebożę;
Między śmiercią, rodzeniem, byt nasz ledwie może
Nazwać być czwartą częścią mgnienia, wielom była
Kolebka grobem, wielom matka ich mogiła.*

Marność

*Świat hołduje marności
I wszystkie ziemskie włości;
To na wieki nie minie,
Ze marna marność słyńie.
Miłujmy i żartujmy,
Żartujmy i miłujmy,
Lecz pobożnie, uczciwie,
A co czyste, właściwie.
Nad wszystko bać się Boga —
Tak fraszka śmierć i trwoga.*

Respons niespodziewany

*„Topić – mówił małżonek – rogacze potrzeba.”
Żona na to: „Uczyć się, miły, pływać trzeba.”*

Literatura:

Wiadomości literackie w: Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi s. 187 T. I r. 1864
Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny wyd. PWN Warszawa 1985r.

Mieczysław Machulak

Jubileusz Michała Sienkiewicza

W rejonie sołecznickim rzadko impreza sportowa odbywa się bez udziału zawodników Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które przed laty odrodził Michał Sienkiewicz z Ejszyszek. Były sędzia kategorii międzynarodowej lekkiej atletyki, członek Litewskiego Komitetu Olimpijskiego, a obecnie prezes TG „Sokół 10 września br. obchodził jubileusz 80-lecia urodzin.



Szczytem kariery sportowego sędziego dla Michała Sienkiewicza stały się XXII Igrzyska Olimpijskie w Moskwie 1980 roku

Patriota, sportowiec i pedagog

Aktywność pana Michała w życiu sportowym rejonu sołecznickiego zawsze była nie mniejsza od udziału w życiu sportowym kraju. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych zawdzięczając jego inicjatywę na Litwie zostało odrodzone Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Ówczesne władze komisaryczne nie odczuwały radości z danego pomysłu, a nawet nie ukrywały swego wrogiego nastawienia, ale nic nie zdołały zrobić. Odrodzony „Sokół” otworzył nowe możliwości przed sportowcami rejonu sołecznickiego i młodzieżą szkolną. Przed nimi pojawiły się dziesiątki możliwości udziału w imprezach sportowych na Litwie i w Polsce. Sportowcy rejonu sołecznickiego już przyzwyczaili się do udziału w zawodach międzynarodowych. Z tych ostatnich największe sukcesy odnoszą ringowcy z Białej Waki, która stała się centrum ringo na Litwie. Natomiast prezydentem litew-

skiej federacji ringo od momentu jej założenia jest pan Michał.

Sam jubilat niejednokrotnie wspomina o tym, że jego życie mogło potoczyć się inaczej, mógł wyjechać do Polski. Po maturze pan Michał miał możliwość wyjazdu do Polski, dokąd chciała go ściągnąć rodzina.

– Powiedziałem o takiej możliwości ks. prałatowi Leonowi Żebrowskiemu, który wówczas pełnił posługę w Ejszyskach. W odpowiedzi usłyszałem pytanie „A kto zostanie jak cała młodzież wyjedzie? Komu zostawicie tę ziemię i ten lud?”. Zapadły te słowa mnie w duszę. Zostałem – mówi pan Michał.

Po zdobyciu matury odbył służbę w wojsku radzieckim na Dalekim Wschodzie w Chabarowsku. Po powrocie z wojska rozpoczął zaocznie studia na wydziale historii Uniwersytetu Wileńskiego, łącząc je z pracą nauczyciela w Dojlidzkiej Szkole Podstawowej. Następnie został przeniesiony do wie-

czorowej szkoły średniej w Ejszyskach, w której po kilku latach pracy został dyrektorem.

W 1971 roku został mianowany kierownikiem rejonowego wydziału oświaty. Nie chciał tej nominacji, ale pod presją władz i za namową ministra oświaty przyjął ją.

– Kierownik wydziału oświaty musi wykonywać wiele pracy administracyjnej, co mnie wcale nie podobało się. W szkole jej było znacznie mniej. Na dodatek obejmując tę posadę musiałem wstąpić do partii komunistycznej, chociaż do tego momentu nie byłem nawet członkiem komsomołu – tłumaczy pan Michał.

Po czterech latach kierowania rejonową oświatą powrócił na stanowisko dyrektora średniej szkoły wieczorowej, na którym przepracował do przejścia na emeryturę.

Od lat młodzieńczych jego życiową pasją był sport. Michała wprost ciągnęło

na boisko czy stadion. O zakończeniu przygody czynnego sportowca zdecydował stan zdrowia. Ból w płucach podczas biegania stawał się coraz mocniejszy. Badania lekarskie wykazały, że lewe płuco młodego sportowca należy natychmiast i to niemal w całości usunąć. Skomplikowany zabieg chirurgiczny trwał ponad pięć godzin. Narkoza przestała już działać i chirurg kazał dać pacjentowi trochę spirytusu. Wbrew opinii wielu lekarzy młody pacjent przeżył zabieg, jednak o dalszym czynnym uprawianiu sportu nie mogło być i mowy.

– Jako zawodnik miałem znajomych w Federacji Lekkiej Atletyki Litwy, którzy zaproponowali abym spróbował swoich sił w sędziowaniu. Zgodziłem się. Z biegiem lat sędziowałem coraz więcej zawodów lekkoatletycznych, otrzymałem kolejno republikańską, ogólnoradziecką a potem i międzynarodową kategorię sędziego lekkiej atletyki. Jako sędzia sportowy zwiedziłem cały Związek Radziecki i niemal pół Europy. Szczytem mojej kariery sędziego stały się XXII Igrzyska Olimpijskie w Moskwie – przyznaje pan Michał.

Podczas igrzysk sędziował m.in. skoki tyczkarzy. Na jego oczach odbywała się zażarta walka polskiego skoczka Władysława Kozakiewicza z reprezentantem ZSRR Konstantinem Wołkowym i moskiewską publicznością. Widzowie gwizdali przy każdej próbie Polaka. Kozakiewicz mimo wszystko skoczył najwyżej i zwyciężył, pokazując widowni swój słynny gest, który omal nie kosztował go utraty złotego medalu.



W 1995 roku staraniami Michała Sienkiewicza zostało zarejestrowane Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Litwie

– Po zakończeniu konkursu odbyła się narada kolegium sędziowskiego. Część radzieckich sędziów ostro domagała się odebrania od Władysława medalu, za gest, do którego, moim zdaniem, został sprowokowany przez samą publiczność. Zachowywała się ona nadzwyczaj żenująco i niesportowo. Po gorących dyskusjach podjęto decyzję pozostawienia medalu dla reprezentanta Polski – mówi M. Sienkiewicz.

W dniu 80. urodzin M. Sienkiewicza z celu złożenia solenizantowi uroczystych gratulacji do Solecznik przybyli też goście z Wilna, na czele z wiceprezesem Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego, prezydentem Towarzystwa Sportowego „Žalgiris” Vytautasem Neniusem, prezesem KS „Polonia” Stefanem Kimso, posłem

na Sejm RL Leonard Talmontem oraz licznymi księżm z Wileńszczyzny.

Jako pierwszy ejszyszczaninowi pogratulował mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz, który wymienił wielkie zasługi Jubilata dla sportu, zarówno rejonowego, jak i ogólnokrajowego.

– Mówiąc o Panu Michale na myśl nasuwają się przede wszystkim trzy cechujące go wartości. Pierwsza – to patriotyzm. Pan Michał jest patriotą Ziemi Ojczystej, Ziemi Ejszyskiej i Solecznickiej, to patriota Litwy i patriota Polski, i cały ten ogromny patriotyzm zawsze potrafił w sobie połączyć. Drugie – to wielkie zamiłowanie do sportu. Jedni czynnie uprawiają sport, inni obserwują go z boku. Pan Michał uprawiał sport na różne sposoby, ale zawsze z doskonałym wynikiem. Dlatego też dziś widzimy jubilata jako młodą i energiczną osobę. Trzecia wartość jako całokształt jego życia – to jego zasługi jako pedagoga. Zrobił wiele dla szkolnictwa w rejonie, służył przykładem dla młodzieży i sportowców. Cieszymy się ogromnie, że mamy takiego człowieka u nas w rejonie, że żyje i pracuje wśród nas i za to wszystko dziś chcemy mu serdecznie podziękować. Życzymy Panu nieustającej energii i realizacji pomysłów na kolejne lata. Niech Pan pozostaje wśród nas jak najdłużej, bo jest nam Pan bardzo potrzebny – powiedział Zdzisław Palewicz.

Zdzisław Palewicz jr
Fot. Andrzej Kołosowski
i archiwum M. Sienkiewicza



W dniu urodzin solenizantowi życzenia złożył Zdzisław Palewicz, mer rejonu solecznickiego, prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

Każdy ma swojego anioła

Postać Anioła Stróża upowszechniła się w Kościele w czasie reformacji. Najczęściej kojarzy się z pobożnymi obrazkami, na których bywa przedstawiany w roli opiekuna małego dziecka. Te dewocyjne wyobrażenia nie są jednak tworem wyobraźni, ale mają swe źródło w Biblii. Można więc powiedzieć, że kult Aniołów Stróżów jest uzasadniony teologicznie, z drugiej strony wyraża odwieczną ludzką potrzebę opieki „sił wyższych” (M. Bussagli).

Pismo Święte w różny sposób ukazuje rolę Anioła Stróża. Jego postać przewijała się już w cytowanych wcześniej tekstach. Zwróćmy jeszcze uwagę na kilka z nich. Księga Hioba przedstawia człowieka sprawiedliwego, pobożnego, wiernego Bogu, którego dotyka niezасłużone cierpienie. Hiob przeżywa odrzucenie ze strony najbliższych, nawet żony, niezrozumienie i oskarżenie ze strony najlepszych przyjaciół, milczenie Boga. W takiej po ludzku dramatycznej sytuacji zdaje się całkowicie na Boga: Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy? (Hi 2, 10). Hiob wie, że w jego życiu nic nie dzieje się bez woli Boga i mimo tragicznej – po ludzku – sytuacji, nadal wychwala Pana. Księga Hioba jest próbą zrozumienia tajemnicy cierpienia. Ona wchodzi w rany ludzkości (C.M. Martini), w nasze rany i stara się nadać im sens. W kontekście cierpienia Hioba pojawia się postać Anioła Stróża. Jeden z mędrców i przyjaciół Hioba Elihu wskazuje na jego pomoc w życiu cierpiącego: Gdy ma on swego anioła, obrońcę jednego z tysięcy, co mu wyjaśni powinność; zlituje się nad nim i prosi: „Uwolnij od złości do grobu, za niego znalazłem” (Hi 33, 23-24). Rola anioła orędownika w ludzkim cierpieniu jest potrójna. Przede wszystkim pokazuje człowiekowi jego „joser”, „obowiązek”, to, co słuszne, odsłaniając mu zatem powody cierpienia, jego logikę... Po drugie, anioł pociesza człowieka, okazując mu swoją litość („hnn”), swoją sympatię. Jest on sprzymierzeńcem człowieka, w przeciwieństwie do szatana. Wreszcie anioł przedstawia Bogu „kofe”, „okup” za życie cierpiącego... ofiaruje Bogu – nawrócenie człowieka (G. Ravasi). Anioł Stróż jest więc potężnym orędownikiem człowieka przed Bogiem w obliczu jego cierpienia i oskarżeń ze strony szatana.

STRÓŻ

NA WSZYSTKICH DROGACH

Postać Anioła Stróża jako obrońcy biednych i uciśnionych pojawia się zarówno w Pięcioksięgu jak i w Psalmach. Księga Wyjścia opisuje drogę Izraelitów przez pustynię do ziemi obietnicy. W tej drodze towarzyszy im anioł, który pełni rolę stróża całego ludu. W dzień idzie na czele, wskazując cel drogi,

w nocy przesuwają się na tyły, osłaniając lud przed wrogiem (Wj 14, 19nn). Lud mając takiego patrona i obrońcę powinien mu być wierny i posłuszny oraz otaczać go szacunkiem: Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym (Wj 23, 20-21). Również Psalmista wskazuje na obronną rolę anioła, który zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie (Ps 34, 8). Z kolei Psalm 91 wskazuje na obecność i opiekę aniołów na rozkaz Boży na wszystkich ludzkich drogach: Niedola nie przystąpi do ciebie, a cios nie spotka twojego namiotu, bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień (Ps 91, 10-12). Aniołowie są gwarantem właściwej drogi, pozwalają człowiekowi dokonywać właściwych wyborów i przeciwstawiać się wszelkiemu raniącemu złu. Mając u boku anielską pomoc, człowiek jest strzeżony bezpośrednio przez samego Boga, który pozwala mu bezpiecznie i z łatwością przejść nie tylko po kamieniach pustyni życia, ale także po obszarach zaminowanych przez zło (G. Ravasi). Świadomość obecności i opieki Aniołów Stróżów powinna napawać nadzieją oraz wdzięcznością. Winna również pobudzać do dobrych czynów i unikania zła. Radzi Peter Kreeft: Kiedy twój anioł stróż wybiera się, by załatwić jakieś sprawy, nie opuszcza cię, tak jak nie opuszcza Boga. Ulega bilokacji lub trilokacji. Aniołowie nie są ograniczeni przez przestrzeń do tylko jednego miejsca jednocześnie, tak jak ciała. Gdziekolwiek idziesz, zabierasz ze sobą swojego anioła. A więc nim pójdziesz dokądkolwiek, zapytaj sam siebie, czy jest to odpowiednie miejsce dla anioła.

ANIELE BOŻY, STRÓŻU MÓJ

Malarze najchętniej ukazują Anioła Stróża jako opiekuna prowadzącego dziecko za rękę. Bywa również przedstawiany w momencie, gdy uczy dzieci modlitwy, wskazuje ręką kierunek drogi (niebo) lub wielką tarczą chroni je przed złem. Te funkcje Anioła Stróża wyraża również modli-

twą, odmawiana szczególnie przez dzieci: Aniele Boży, Strózu mój, ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy. Strzeż mnie od wszelkiego złego i zaprowadź mnie do żywota wiecznego. Amen. Pietro Ricchi w swoim wyobrażeniu Anioła Stróża nawiązał do relacji rodzinnych. W czasie kłótni małżeńskich bywa czasem tak, że jedno z rodziców chroni dziecko przed gniewem i agresją drugiego. Artysta przedstawił dziecko tulące się z wielkim zaufaniem w ramionach anioła. Ponadto Stróż posiada tarczę, pod którą można się ukryć przed gniewem ojca jak pod spódnicą matki (M. Bussagli). Jezus ostrzegając przed lekceważeniem małych i nie znaczących, potwierdza, że każdy z nich ma swego opiekuna w niebie: Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie (Mt 18, 10). Dziecko jest symbolem spontaniczności, naturalności, prostoty, braku komplikacji. Dzisiaj dziecko uważane bywa za luksusową zabawkę, bywa rozpieszczane, uwielbiane. W mentalności hebrajskiej dzieci przyjmowano przede wszystkim jako Boże błogosławieństwo. W czasie ceremonii zaślubin na progu domu lub namiotu rozbijano owoc granatowca, tak, aby ukazały się liczne ziarna, mające symbolizować dzieci, których życzone małżonkom. Dzieci jednak nie cieszyły się żadnymi względami ani prawami. Jezus bierze je w obronę, błogosławi, sprzeciwia się Apostołom, gdy je odpędzają (zob. Mt 19, 13-15). Napomina, by nimi nie gardzić, gdyż mają potężnych patronów w niebie – aniołów. Stawiając jako wzór dziecko, czyli to, co nieważne, słabe, bezbronne, Jezus weryfikuje ludzką miarę i hierarchie wartości. Być wielkim w oczach Ewangelii oznacza być otwartym na wszystko, co najmniejsze, słabe, potrzebujące szacunku i miłości. Być wielkim oznacza być prostym i pokornym. Postawa dziecięca pozwala również odejść od nadmiernego racjonalizmu i zawierzyć wewnętrznej intuicji i duchowemu światu aniołów. Wierzyć w aniołów to znaczy wejść głęboko w tajemnicę wiary i przekroczyć tę, wyborną i nawiązaną ludową pobożność, która zbyt często je otacza! Ukazują nam oni drogę i prawdę. Otwierają przed nami nieskończone horyzonty i pomagają nadać sens naszemu życiu. Trzeba nadstawiać ucha, nauczyć się na nowo „czuć” świat ducha, by na nowo oswoić anielski świat (N. Timbal).

Tekst pochodzi z książki Stanisława Biela SJ – „Aniołowie” (Wydawnictwo WAM, Kraków 2013) i ukazał się na portalu DEON.pl – pierwszym katolickim portalu społecznościowo-informacyjnym.

„Nasza klasa”

20 i 21 września 2013 roku w Litewskim Narodowym Teatrze Dramatycznym (Lietuvos Nacionalinis Dramos Teatras) odbyła się premiera dramatu Tadeusza Słobodzianka „Nasza klasa” w reżyserii Yany Ross. Tym spektaklem Teatr rozpoczął swój 74. sezon.

Sztuka opowiada historie 14 lekcji/scen polskich i żydowskich uczniów z jednej klasy, którzy razem się uczą, bawią, chuligania, wchodzą w dorosłość. Marzą o tym, kim będą w przyszłości. Czytają „Trylogię” Sienkiewicza. Chodzą na filmy z Chaplinem. Słuchają jazzu. Co się takiego wydarzyło, że ci sami ludzie, którzy kiedyś mieszkali obok siebie, chodzili do tej samej szkoły nagle stali się największymi wrogami? Co się wydarzyło, że narodowość, religia i ideologia okazały się ważniejsze niż przyjaźń? Kiedy w koledze ze szkolnej ławki zobaczono Obcego? Co się stało z tamtą klasą?

Tadeusz Słobodzianek przed pięcioma laty stworzył dramat, którego akcja rozgrywa się od lat dwudziestych XX wieku, inspirowany prawdziwymi wydarzeniami z Jedwabnego. Do miasteczka wkracza najpierw radzieckie, a potem niemieckie wojsko. Antysemityzm wybucha z całą siłą w serii gwałtów, morderstw, tortur i kulminuje w masowym pogromie Żydów. Po wojnie, ci, którzy przeżyli wstępują w szeregi tajnej policji szukając sposobu by się zemścić. Ostatecznie uczniowie tej klasy rozrzucają po Polsce, USA, Izraelu, próbując pogodzić się z rzeczywistością.

Jedwabne to niewielkie miasteczko zamieszkałe przez Polaków i Żydów. Po II Wojnie Światowej stało się symbolem Holokaustu. Władze państwowe oraz świadkowie



tego wydarzenia dla świętego spokoju nie wspominali o nim, ale – oddając prawdę historyczną – część sprawców osądzono i skazano w latach pięćdziesiątych. Dziś również to wydarzenie jest różnie oceniane. U jednych wywołuje złość u innych wzruszenie. Jest kontrowersyjne a jednocześnie prowokuje do rzetelnej analizy i debaty publicznej. Ale najgorsze jest to, że takie Jedwabne były w każdym państwie, które znalazło się okupacją hitlerowską. Również na Litwie.

Chociaż sztuka inspirowana jest prawdziwymi historycznymi wydarzeniami to nie przedstawia żadnych nowych faktów o Holokauście. Raczej wstrząsa sposobem mówienia o pamięci historycznej zrozumiałym dla dzisiejszego widza językiem. Prowokuje i zaprasza do spojrzenia na historię przez nasze sumienie, odrzucając tkwiące w nas uprzedzenia. Dialogi dramatu są bardzo drastyczne, ostre i okrutne. A napięcia dodają wplątane między dialogi dziecięce piosenki. Od początku znamy daty urodzin i śmierci jej bohaterów. Nie jest to dramat przyjemny i łatwy. Nie musi się podobać.

Przedstawienie w wersji litewskiej „Mūsų klasė” zostało stworzone przez reżyser Yanę Ross wraz z grupą aktorów i artystów pochodzących z różnego pokolenia. Sztukę z języka polskiego na język litewski przetłumaczył Rolandas Rastauskas.

– Jest to serdeczne i uczciwe zaproszenie dla widza, aby razem porozmawiać o naszej historii – pisze na stronie LNDT dyrektor artystyczny Teatru, **Audronis Liuga**.

Katarzyna Biersztańska
teatras.lt, teatrdramatyczny.pl, 15min.lt
Fot. Mikko Waltari, theatras.lt , 15min.lt

MIESIĘCZNIK SOLECZNIKI

Zespół redakcyjny:
Katarzyna Biersztańska
Andrzej Kołosowski
Mieczysław Machulak
Zdzisław Palewicz jr
Beata Pietkiewicz
Wydawca:
Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

Adres do korespondencji:
ul. Wileńska 48
(siedziba Oddziału Rejonowego ZPL)
LT-17116 Soleczniki
tel.: +370 616 90 480
e-mail: soleczniki@wp.pl
Nakład: 1500

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania oraz zmiany tytułów.

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania Współpraca z Polsnią z Polakami za granicą

